N. 87.

CURRENDA I.

A. D. 1861.

L. 40.

O Poście 40 dniowym; o naukach wśród tego czasu; o związku Mszy śś. i Ewanielii z tym czasem ś.

Odwołując się Wielebni w Chrystusie Bracia! na to, cośmy w dawniejszych latach, a mianowicie z r. 1860 w Kurendzie III. L. 477 o obowiązkach dusz Pastérza w czasie 40 dniowego postu podali, przypominamy teraz, że gdy prawdą, iż w skutek krewkości zepsutéj natury nic doskonałego w nas niema, a „ktoby rzekł, że jest bez grzéchu, kłamcą jest;“ z drugiéj strony pewno, że „nic nieczystego nie wnijdzie do królestwa Bożego“, wypada nam się chwytać jedynego ratunku zbawienia: p o k u t y, i do tego lud na nowo zachęcać. „Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy poginiecie“ (Luk. 13, 3). Do tego podaje nam kościół właśnie czas „postu“, który najznakomitszém jest pokuty ćwiczeniem, jeżeli się w duchu należytym odprawia, według którego się z modlitwą i jałmużną (duchownymi i cielesnymi uczynkami miłosierdzia) łączy.

Jako niezgodne z wewnętrznėm umartwieniem miejsca w poście mieć nie powinny: widowiska i publiczne igrzyska, bale, wesela i inne hałaśliwe oznaki wesołości, które blisko z rozpustą graniczą, aby się sprawdzić mogło, co w prefacyi wyśpiewujemy, że post „występki powściąga, ducha podnosi, cnotą i nagrodą obdarza“.

Kto nie umié wstrzymywać się czasem od uciech nawet dozwolonych, ten nie potrafi zatrzymać się tam, gdzie się zaczynają uciechy występne.

Jak konieczna więc jest potrzeba pokuty, tak konieczna jest potrzeba przykazania postu, abyśmy Twórcy natury w niém z radością nieśli w ofierze cząstkę tych darów, które codzień z dobroczynnéj Jego odbiéramy ręki, odmawiając sobie sowitszego ich użycia a obracając je na korzyść ubogich dla miłości Boga, która wszelkim dobrym uczynkom wartość nadaje. Post więc w tym duchu odprawiany więcéj ma wartości, niżeli zwykła jałmużna bez uszczérbku własnego, bo jest jałmużną z własném poświęceniem. Post więc powinien być poświęceniem ze strony zamożnego a wsparciem dla ubogiego — człowieka pojedyńczego, towarzystwa dobroczynnego lub kościoła,— a zatém wstrzymywać się od mięsa, a zbytkować w rybach lub potrawach jeszcze wytworniejszych i kosztowniejszych nie jest postem chrześcijanina. Zaniedbywanie pokuty podczas tego czasu i godnego przyjęcia komunii świętéj, która pod karą śmierci, — nie cielesnéj, swego czasu niezawodnie nadchodzącéj — ale duchownéj, t. j. utraty zbawienia jest nakazana. „Jeźlibyście nie jedli ciała Syna człowieczego, nie będziecie mieć żywota w sobie“. (Jan 6, 53) okazuje, że Chrystus u niektórych, którzy się chrześcijanami być mienią, zatém do własnych dzieci Jego się liczą,-- stał się

obcym, jak był niegdyś wśród pogan ów Bóg nieznany, którego czczono w Atenach, a którego im dopiéro Paweł Ap. oznajmił; jest nie tylko od nich odepchniętym, jak niegdyś w Betleem, ale zdradzonym, jak w ogrodzie oliwnym. Ztąd pochodzi, iż społeczność chrześcijańska w wielu członkach szpetną jest zbrodniami i zgorszeniem, widzimy niezgodę wśród rodzin, lękceważenie węzłów małżeńskich i stósunku między rodzicami a dziećmi, nienawiść między braćmi, pieniactwo i oszustwo, wzgardę wszelkiéj zwierzchności, niedowiarstwo, obojętność religijną, która pozbawiłaby wszelkiéj nadziei, gdyby nadzieja nasza nie była nieśmiertelną. Jako lekarstwa przeciw téj zepsutości obyczajów podaje zarozumiałość światowa różne środki: przebiegłość kierujących, straże dozierających, więzienia i narzędzia kalectw śmierci czyli broń. Lecz wszystkie te usiłowania do utrzymywania w karbach porządku moralnego są niedostateczne, bo „wszyscy ludzie są nikczemni, w których nie masz znajomości Bożej“ (Ks. Mądr. 13, 1).

Główne źródła wszelkiéj demoralizacyi według św. Jana Ap. są, 3: pożądliwość a) bogactw, b) zaszczytów i c) rozkoszy czyli ich nierządne zamiłowanie, a na te podaje też kościół 3 lekarstwa. Na chciwość czyli nieporządną miłość, bogactw: oderwanie się od dóbr światowych lub przynajmniéj od ich cząstki przez *jałmużnę*. Na pychę, czyli chęć wyniesienia się lub nieporządną miłość zaszczytu; na ów grzéch, który w mgnieniu oka przemienił samych aniołów w ohydne straszydła, jest lekarstwem: uznanie swéj niedołęźności, pokora, nadewszystko upokorzenie się przed Bogiem t. j. modlitwa. Na nierządną miłość rozkoszy czyli rozbujałość ciała jest lekarstwem jego umartwienie przez: post. Światowe środki przeciw demoralizacyi przymusowe niekiedy bardziéj rozjątrzają złe, niżeli léczą; są one zresztą podobne do siatki na łowienie owadów, przez którą się ale wielka szarańcza często przedrze. Post połączony z jałmużną i modlitwą kładzie zaporę nierządnym zapędom, jest tarczą cnoty, przywraca duszy władzę nad zmysłami, a gdy nąjznakomitszém jest ćwiczeniem pokuty, zasłania występne głowy nasze od kary Bożéj. Biegli nadto lékarze uznali dobroczynny jego wpływ na zdrowie. Przy postach zachowali świętobliwi pustelnicy czérstwe i trwałe zdrowie nad zwykły kres życia ludzkiego; żyli bowiem przeszło po 100 lat w krajach gorących, gdzie pospolicie życie jest krótsze, niżeli w klimacie umiarkowanym, n. p. ś. Paweł, 1. pustelnik 113 lat, św. Antoni pust. 105, św. Ignacy milczący 104, św. Arseniusz 120 lat, i wielu innych. Umiarkowanie jest matką zdrowia, chroni od owych licznych chorób, które są skutkiem niestrawności; bole chorób, które już nie są do uleczenia, łagodzi, uspokaja namiętności, zachowuje czérstwość zmysłów, pielęgnuje moc ducha i świéżość pamięci, a cnoty jest podstawą. Żyjący umiarkowanie rzadko potrzebuje lekarza; post chroni go od mnóstwa chorób wynikających z przesycenia; w tychże chorobach jest nawet jedno- lub dwudniowa dieta najpewniejszym środkiem hygienicznym.

Dłuższe zachowanie postu przepisuje kościół w téj porze roku, kiedy cała natura bliską jest wzburzenia wiosennego i pewnéj ulega fermentacyi; wtedy potrawy roślinne najbardziéj sprzyjają zdrowiu. A gdy zwykli słabsi na zdrowiu są bogatsi, tym udziela ko-

ściół dyzpenzy pod warunkiem jałmużny dla ubogich, w wiośnie, osobliwie w tym roku nieżyznym, liczniejszych, aby tak nadmiar ich dostatków pokrzepił głodnych. Lecz i ci, którzy z słusznych przyczyn dyzpenzy zasięgają, powinni *skromnością* potraw wynadgrodzić ich jakość, a mianowicie w jednym i *tym samym dniu* nie mieszać ryb z mięsem. (Breve Benedicti XIV. v. 8. Jul. 1744. Si Fraternitas tua). Według św. Bazylego nie powinna być w czasie postu różnica między stołem bogatego a ubogiego, wszędzie ma być pożywienie proste, bez zbytku i przepychu.

Prośba o dyzpenzę jest czynem posłuszeństwa, wyrzeczeniem się postępywania jedynie podług swéj woli, uznaniem władzy kościoła i należnéj mu uległości, a ten czyn pokory ma także swą zasługę. Wielebni dusz Pastérze tym, którzy z ważnych przyczyn proszą o dyzpenzę, oznajmią, że na nich cięży powinność, aby to rozwolnienie ścisłego obowiązku postu wynadgradzali innėm ciała umartwieniem, jałmużną, pacierzami i t. p. Gdy się wielu znajduje, którzy sami siebie samowładnie dyzpenzują a przeto nie tylko grzészą, ale siebie pozbawiają środka cnoty i pokuty za grzéchy... zachwyca nas w téj pustyni dobrego ducha katolickiego — garstka trawy zielonéj, bo mówi, że i tu jeszcze cokolwiek świéżości, że tu nie wymarła pobożność naszych ojców, którzy, jeżeli dopuścili się błędów, umieli przynajmniéj je wynadgradzać, zostawiając fundusze kościołom, szpitalom — a niektórzy ich potomkowie, zamiast ich pomnażać w miejscach mniéj dostatecznych, radziby uszczuplać.

Post obowiązuje według zdania św. Tomasza z Aquinu, przyjętego od kościoła, po 3ciéj siódemce — po 21szym roku życia — bez obawy szkodliwego wpływu na wzrost i siły, wszelako jako pokutę za grzéchy i młodsi — zdrowi — wyjątkowo pościć mogą, — a u nas poszczą.

Początkiem ustanowionego od Apostołów według przykładu 40dniowego postu Chrystusowego postu wielkiego jest Środa popielcowa, zwana od obrzędu posypywania popiołem głowy wiernych. Popiół święcony w tym dniu, — jako relikwia strawionych ogniem palm z Niedź. kwietniéj z. r. święconych, jest godłem śmierci chrześcijanina; godłem smutku i boleści, świadkiem znikomości doczesnéj — a gdy popiół w ługu nabywa ostrości ku czyszczeniu brudów, jest téż godłem pokuty, grzéchy czyszczącéj. Jak popiół, złączony z prochem ziemi, ją użyznia do nadania nowéj żywotnéj siły dla roślin, tak wzbudza pokuta w nowy żywot grzésznika. To oznaczając mówi już Job. (42, 6) „Karzę siebie samego i czynię pokutę w prochu i popiele“; Mardocheusz posypuje głowę swą popiołem (Esth. 4) i inni. Już od początku kościoła był zwyczaj, grzészników, publicznie pokutujących, popiołem posypywać; — a gdy czas postu jest czasem pokuty dla wszystkich, przeto przy jego rozpoczęciu posypują się głowy wszystkich popiołem. — Celebrujący, jeżeli nie ma innego kapłana, sam sobie, nic nie mówiąc, posypuje głowę popiołem — który zwykle najpiérw najgodniejszemu, potem assystującemu klerowi — ministris *paratis* — końcem duchowieństwu i ludowi przy wyrazach wyroku śmierci, wyrzeczonego od Boga piérwszemu człowiekowi po upadku, na głowy się sypie. — Gdy Papiéżowi głowę popiołem posypuje cele-

brujący kardynał, nic nie mówi na wyrażenie, że św. Piotr w następcach swoich nigdy nie umrze a stolica Jego trwać będzie do końca świata. —

W wielu parafiach Diecezyi spostrzeżono niestety, że lud pospolity w tym właśnie wielkim dniu pokutnym Popielca pijaństwu się jeszcze oddaje, chcąc sobie następne umartwienie ciała w trunkach niejako wynadgrodzić, a nawet pozostałe z zapust mięsiwa zjada — a pijąc gorzałkę przysłowia używa **„że trzeba zęby z mięsa — na post wypłukać“** *)

Obowięzujemy zatém was, szanowni dusz Pastérze! abyście według znanéj Nam pobożności waszéj haniebny ten zwyczaj wykorzenili, — początek postu w popielcu z zakończeniem jego w wielkim piątku i w wielkiéj sobocie porównali — za pokutę przy spowiedzi św. przestępcom tego wielkiego postu *suszenie* w popielce następujących lat zadawali, — w Niedź. zapustną nabożeństwo z *kazaniem* na środę popielcową zapowiedzieli i w niém surowe *wezwanie do pokuty* według ducha Bożego uczynili. —

Sobór Trydentski (Sess. 24, cap. 4 de reform.) *poleca, aby w czasie Quadragesimæ codziennie lub przynajmniéj 3 razy na tydzień pismo św. i prawo Boże opowiadano.* **)

Do najważniejszych dni postnych należy niezawodnie popielec. —

Ogłaszając na fundamencie reskryptu Pap. Benedykta XIV v. 16 grudnia 1746 dla powolnych temu *poleceniu* t. j. dla codziennie opowiadających równie jak i słuchających krótkie rozpamiętywania w tym czasie 40dniowego postu *odpust zupełny przy sposobności spowiedzi i komunii wielkanocnéj*, — który i na korzyść dusz pokutujących, w czyscu zatrzymanych, zastósowanym być może, — podajemy, aby ułatwić homiletom tę olbrzymią pracę, główną myśl kościoła na każdy dzień tego czasu, jaką w modlitwach mszy św. w perykopach ew. i lekc. przypadających wyraża. ***)

fer. 5. p. diem Ciner. Gotowy jest Pan wysłuchać wierne i pokorne wołanie;
fer. 6. lecz co czynisz na przebłaganie Boga, czyń w serdecznéj miłości, natenczas
sabb. miéj ufność, Bóg jest przy tobie, jest twoją pomocą i nadgrodą.

Tak przygotowują te dnie do duchowéj walki. — Od téj soboty począwszy przez całą Quadragezymę — wyjąwszy *Niedziele*, — w które nie ma postu, t. j. jednorazowego nasycenia się, ale jednak post wstrzymania się od mięsa, jeśli nie ma dyspensy, odmawiają się nieszpory przed objadem. Jesto pamiątka staréj karności kościelnéj postu, według któréj raz na dzień *wieczorem* jadali. Św. Fruktuosus, Biskup Taragony, idąc na śmierć męczeńską, nie chciał przyjąć nawet napoju pokrzepiającego, mówiąc: „że nie można jeszcze złamać postu,“ było to bowiem w piątek o godz. 10téj zrana.

Dom. I. Quadr. przedstawia się wielki pokutnik za grzéchy ludzkości, idący na

*) Hocce proverbium, ubi plane non aut parum est notum, haud nominetur sub instructione publica.

**) Tłumaczenie homiletyczne odpowiednich ustępów lekcyi i ewanelii po Mszy ś. czynić.

***) Na każdy dzień wielkiego postu znajdują się *Lekcyje i Ewangelie* w wydaniu ewangelijki przez *ks. Tyca* katechety gymnazialnego w Lesznie—według apróbowanego Stol. ap. przekładu X. Wujka. Leszno i Gniezno u Günthera. a i w innych.

puszczę, bo uchylenie się od zgiełku światowego, samotność sprzyja rozmyślaniu i wejściu w siebie w badaniu swego sumienia, — za Jego przykładem pokutujmy postem, samotnością, modlitwą, a pewni będziemy Boskiéj pomocy, otoczeni aniołami stróżami, przezwyciężymy różne pokusy złego ducha.— W tygodniu stopniuje kościół te nauki i kieruje serca ku szczéréj pokucie.

fer. 2. Miéj oczy swe zwrócone na Zbawiciela twego, który teraz swe zgubione szuka owieczki, aby ich uwolnić, zgromadzić i do Siebie wprowadzić. Ku posłuszeństwu na głos Jego skłonić nas ma obraz sądu ostatecznego.

fer. 3. W gorącém pragnieniu (oratio) wznieś ku Bogu, twojéj ucieczce (introit) swe ręce (graduale) w prawdziwie dziecięcéj modlitwie (evang.)

W tym tygodniu przypadają *suche dnie*, początek wiosny zapowiadający, w któréj także duchowo odżyć mamy, razem z naturą zmartwychpowstać Bogu, — powstać z grzéchu ku miłości Bożéj. Te suche dnie ustanowione są:

a) dla uproszenia odpuszczenia win, popełnionych w upłynionéj porze roku, w zimie — może przez biesiady zapustne obok zimnéj nieczułości dla nędzy biédaków, podobnéj do zimnego powietrza téj pory upłynionéj;

b) na podziękowanie za odebrane dobrodziejstwa w ciągu téj pory roku, — za trzy miesiące zaiste nie dużo 3 dni, — ubolévać nad sercem, dla którego wdzięczność ciężarem.

c) na uproszenie łask Ducha św. dla przyjmujących święcenia kapłańskie;

d) aby nabyć hartu do dalszéj pory roku.

fer. 4. Jako Mojżesz 40 dni obcował z Bogiem, 40 dni Eliasz na górę Horeb pielgrzymował, — Niniwici pokutę czynili, — pokutujmy, a Bóg nad nami się zmiłuje i nas wzmocni.

fer. 5. Moc wiary w przykładzie niewiasty chananejskiéj;

fer. 6. skuteczność pokuty w przypowieści o paralityku.

sabb. Nie tylko od złego, — ale i od każdego podobieństwa złego wystrzegajcie się, a poświęceni na ciele i duszy, (lect.) uczęstniczyć będziecie w przemienieniu Zbawiciela, który przez walkę i ciérpienie do swojéj wszedł chwały (ev.)

Dom. II. Quadr. Zachęcajmy się do trudnego uczynku pokuty nadgrodą, gdy i ciała sprawiedliwych przemienione będą na podobieństwo uwielbionego ciała Chrystusa.

fer. 2. Wskazawszy nam 2ie wielkie pobudki wszelkich postępków naszych: bojaźń sądu Bożego (fer. 2. p. Dom. I. Quadrag.) i nadzieję przemienienia (heri), — kościół ma prawo grozić surowo tym, którzy obojętnie stronią od pokuty, „abyśmy w grzéchach nie pomarli.

fer. 3. Posłuszni bądźcie naukom dobrym, choćbyście kiedy widzieli błędy kapłana;

fer. 4. Znośmy cierpliwie cierpienia a smutek nasz w radość się przemieni (ev.) na podobieństwo Merdocheusza, na śmierć skazanego, będziemy wywyższeni a nieprzyjaciele będą zawstydzeni. (lect.)

fer. 5. Biada temu, kto w swéj pysze według chuci ciała żyje, — w przypowieści o Łazarzu i nielitościwym bogaczu przypomina się konieczność czynienia jałmużny;

fer. 6. Głosi nieszczęście tych, którzy odrzucają Jezusa Chrystusa;

sabb. opowiada nieskończoną dobroć Boga dla grzészników w cudownie pięknéj przypowieści o synie marnotrawnym; tak poruszają się wszystkie struny serca naszego.

Dom. III. Quadr. Głównym czynem pokuty jest dobra spowiedź; ewanielia ma na celu uchronienia nas od niebezpieczeństwa, na nieszczęście zbyt pospolitego: od braku szczérości w wyznaniu win naszych; przedstawia nam w osobie opętanego niemowy (którego uléczenie przypisywali nieprzyjaciele Chrystusa mocy Belzebuba) smutny stan grzésznika, którego usta nie otwiérają się już do spowiedzi, a uszy zamknięte są na głos prawdy. Przypomina oraz zgodę pomiędzy braćmi, szczególnie duchownymi; obowiązek wspierania się nawzajem....

fer. 2. Uleczenie Naamana od trądu wyobraża nam doskonałą czystość duszy, obmytéj w zbawiennéj kąpieli pokuty;

fer. 3. Władza kapłańska w rozwiązywaniu lub związywaniu sumienia.

fer. 4. Zachowaj przykazania Boże *z serca*, bo królestwo Boże jest *w nas;* zewnętrzny blichtr *i obłuda* są dalekiemi od niego;

fer. 5. gdzie jest szczére nawrócenie do Boga, tam On słabość moralną uléczy i pokrzepi — a pokusy oddali.

fer. 6. Nieskończona dobroć Zbawiciela dla dusz, nawet najbardziéj opuszczonych, w obrazie Samarytanki, wyznawczyni błędnéj wiary;

sabb. jawnogrzésznicy, któréj przebaczył, przestrzegając od powrotu do grzéchu.— To wszystko służy do wzbudzenia ufności, tak potrzebnéj człowiekowi, skalanemu hańbą swych nieprawości, który drży na samą myśl ukazania się przed sędzią i (spowiednikiem).

Dom. IV. Quadrag. Posuwamy się tu krokiem naprzód do kresu, do którego kościół nas doprowadza. Są-to gody Baranka wielkanocnego, przy których połączyć się mamy wszyscy jako dziatki u stołu wspólnego Ojca rodziny chrześcijańskiéj. Historia rozmnożenia chlebów przypomina nam św. komunię. — Którzy idziecie za Zbawicielem w samotności i skupieniu ducha odrywacie się od spraw doczesnych, aby słuchać słowa Bożego, — o was On sam będzie miał pieczę i chléb wam rozmnoży niebieski, wprowadzając w radosną krainę dzieci Bożych. — Mając na względzie objetnicę radości niebieskiéj Jerozolymy, święci w dzisiejszéj niedzieli Ojciec św. „złotą różę,“ którą balzamem namaszcza i prochem moszusowym posypuje, wodą święconą skrapia i okadza—na upominek któremu z książąt katolickich.

fer. 2. Wygnanie sprzedających z świątyni wyobraża, że przy twéj dobréj woli wypędzi Pan z duszy twéj przewrotne dążności.

fer. 3. Złośliwość synagogi, która hamuje się podług woli Boga-człowieka, dowodzi, że nic się nie dzieje bez dopuszczenia Bożego.

fer. 4. uleczenie ciemnego od urodzenia wyobraża łaskę chrztu (dziś bowiem odbywał się w starym kościele uroczysty popis katechumenów)

fer. 5. wskrzeszenie syna wdowy wyobraża łaskę pokuty, oddającéj zgubioną duszę matce kościołowi;

fer. 6. wskrzeszenie Łazarza nadgnitego, cud największy, utwierdza w nas wiarę w Boskość Chrystusa, który jeszcze większy cud codziennie dla zbawienia naszego działa w najś. Sakr. Ciała i krwi Swojéj.

sabb. Spieszmy więc do Jezusa, jako do światłości i żywota wiecznego zdroju, który się nam w męce i śmierci Jego otworzył.

Dom. Pass. Ciemno-fioletowém suknem zakryte są krzyże i obrazy Chrystusa, bo w czasie swéj męki ukrył swój Boski Majestat. Zakrywają się podobnie obrazy świętych, ponieważ obok niezmierzoności zasług męki Odkupiciela nikną zasługi świętych, — przeto opuszczają się suffragia sanctorum.— Opuszcza się „Gloria Patri etc." ponieważ charakter ofiary błagalnéj przewyższa charakter chwalby. Opuszcza się Ps. „Judica" na znak żałoby.

Obchodzą się dwa tygodnie męki Zbawiciela, bo za 2 narody— żydów i pogan — i od obydwóch cierpiał; nad to 1szy z nich wyobraża stary zakon przepowiadający przyszłe cierpienie,— a 2gi tydzień nowy zakon, opowiadający dokonaną ofiarę.— Dziś ogłasza kościół zbliżanie się rocznicy męczeńskiéj śmierci Chrystusa, któréj ofiarą przebłagać możemy sprawiedliwość Boską, za grzéchy nasze pokutując; przeto ogłasza się zwykle teraz *spowiedź wielkanocna* i porządek gmin, do parafii należących, w jakiém przystępywać mają aby w jednem dniu niebyło za wiele, w drugiém za mało penitentów; stósownie jest na jeden dzień, tydzień przeznaczyć mężczyzn, na 2gi kobiéty, 3ci młodzieńców, 4ty dziewczęta, 5ty dzieci obojga płci nad 7 lat mający. Podobnie rozdzielić można bractwa,— cechy, gdzie istnieją.

fer. 2. Już wyséłają sług ku pojmaniu Jezusa, który jeszcze wzywa do pokuty; korzystajmy z Jego miłosierdzia, póki czas, — nim noc śmierci zajdzie lub nim serce się w niepokucie zatwardzi; i łaska Boża zupełnie odstąpi.

fer. 3. Otoczony nieprzyjaciołmi Panie! wybaw nas od nieprzyjacioł duszy.

fer. 4. Jezusa słowa i uczynki są oraz Ojca niebieskiego— a jednak chcą Go kamienować. Nie chciejmy należeć do sprzeciwiających się nauce wiary — i wykonaniu dobrych uczynków.

fer. 5. Obraz pokutującéj Magdaleny — stopień miłości Bożéj w nas jest miarą miłosierdzia Bożego.

fer. 6. Kajfasz przepowiada śmierć „błagalną" Jezusa, — który się modli za ludzi;— módlmy się z Nim... dziś jest Matki Boskiéj bolesnéj, „współcierpiącéj w duchu" z Chrystusem.

sabb. Jezus przepowiada sposób swéj śmierci— i pociągnienie do Siebie ludów. Bądźmy powolni odzywającéj się w naszém sumieniu łasce Jego.

Dom. Palmarum. Ci sami żydzi, których okrzyki radości brzmiały teraz w powietrzu, w pięć dni późniéj okrzykiem śmierci téż same ulice Jerozolimy napełnili a echa kalwaryi powtarzały ich bluźniérstwa i zelżywości na Tego, którego witali dzisiaj jako Syna Dawidowego. Ztąd mowa być może o *niestałości* pokutujących... Unieśmy do domów naszych poświęconą palmę, aby nas od niestałości w dobrych postanowieniach przestrzegała,— nią kropmy wodą święconą posłanie nasze, nim się udamy na spoczynek, prosząc Boga o zabezpieczenie od ciérpień duchownych i cielesnych. —

fer. 2. O poddaniu się Jezusa Chrystusa na wolę Ojca (lect) i gotowości do czynienia wszelkiéj pokuty bez wyrachowania lub wstydu na wzór Magdaleny, — kosztowną maść na nogi Jezusowe lejącéj i publicznie się korzącéj. (ev.)

fer. *3.* O cierpliwości (lect.)

fer. *4.* O Piotrze pokutującym — od chwili łez przez całe swe dalsze życie, apostolstwu oddane. —

fer. *5.* O niegodném — i godném pożywaniu św. komunii.

fer. *6.* O 7miu ostatnich słowach Chrystusa.

sabb. O oderwaniu się od pożądliwości (lect.) a powstaniu z śmierci (evang.) grzechowéj.

Taką to na wstępie roku do Was Wielebni w Chrystusie Bracia! wyprawiamy przemowę już to o potrzebie postu, i o zuaczeniu *popielca*, już to o zbawienném z ludem rozmyślaniu, w powszednie nawet dni, według Ewanielii dziennych, i podług intencyi kościoła św. aby ten czas pokuty za gorliwością Waszą stał się według słów II. Listu Pawła św. do Kor. VI. *czasem przyjemnym i dniem zbawienia*... wszystkich. Na zakończenie przytaczamy z lekcyj na 1. Niedz. postu z wspomnionego listu słowa zbawienia: „Bracia! napominamy Was, abyście daremno łaski Bożej nie brali... Nie dawając nikomu... zgorszenia... ale we wszystkiém sławmy samych siebie, jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebie, w uciskach... w pracach, w niespaniach, w postach, w czystości, umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu św. w miłości nieobłudnéj, w mowie prawdy, w mocy Bożéj“.... Z Kons. Bisk. Tarn. 5 stycz. 1861.

Nr. 72.

Wezwanie do składki na Trościaniec.

Pożar na 28 sierp. r. 1860. we wsi *Trościaniec* wybuchły nie tylko dach cerkwi jeszcze nie ukończonéj zniszczył, ale i 12 domów, tudzież zabudowań gospodarskich 17. przez co biéda stała się nie mała. W. c. k. Namiestnictwo wzywa pod d. 29 grud. 1860 L. 41382. Nas do wypisania składki dla tych nieszczęśliwych. Znając gorliwość Szanownego Duchowieństwa tuszymy sobie, że i w tym razie nie odmówi swéj pomocnéj ręki i ogłosi wiernemu ludowi tož nieszczęście a pospieszy ze składkami do Nas albo do c. k. kas zbiorowych, jednak w ostatnim przypadku Nas o skutku swéj czynności uwiadomi.

Dan w Tarnowie 10 stycznia 1861.

N. 3769, 63. Piis ad aram suffragiis commendatur

Anima p. m. Perillust. Alojsii Owsiński; Consiliarii Cons. Curati Szczurov. &c. &c. 27. Dec. et R. Jos. Mynarski, Cooper. Łodygov. 4. Jan. a. c. mortuorum, atq. 1 Missa a quolibet Consodali pro f. m. pro anima prioris Consodalis A. R. Alojsii expetitur.

Tarn. 10. Jan. 1861,

Josephus Alojsius,
Episcopus Tarnoviensis.

E Consistorio Episcopali,
Tarnoviae, die 10. Jan. 1861.
PAULUS PIKULSKI, Cancellarius.

Typis Anastasii Rusinowski Tarnoviæ.